Nizioł, Nerwy

Nerwy, nerwy
Nerwica
Uszczerbek życia

Z każdych słów cię rozlicza, hipokryto
Słowo to słowo
Nie bierze się znikąd
Skąd to się bierze, mów tu szczerze

Czwartek:
Zarabiasz tylko na swojej bajerze
Wreszcie przyjdzie kryska na Matyska
Tylko się rozniesie
Wysterował paru typa
Niby bandzior
Niby pierwsza liga
Zagrywasz blisko czego
Czego bym się nie dotykał
Wielka legenda znika, będą następni
Skąd to się bierze
Żeby być tak pazernym
Kłamie prosto w oczy po czym zostanie niesłownym
Pewnie popatrzył w lustro
Musiałbym być chory
Gadka, gadka, super hiper niespodzianka
Czekasz na telefon
Pali Jana
Ona dalej kłamstwa
Jedno na co musisz uważać
Nie puszczaj komuś komu nie ufasz, podstawa

Piątek:
Dzwoni, ty pożycz pieniądze
Oddam ci jutro, najpóźniej we wtorek
Środa, ani widu ani słychu chłopa
Wyszło jak zawsze
Chciałeś poratować
/2x

Chcesz stracić kolegę
Pożycz mu pieniądze
Zobaczysz jak będzie, czy obróci w drugą stronę
Wątpię, a może
Życzę ci jak najlepiej
Albo wież się potwierdzi albo jebnie ci wykrętkę
No co ty, daj spokój
Uwierz proszę
Po prostu mam lipę
Dosyć durzy problem
Oddam jak mogę
Ziomuś, na spokojnie
Przecież znasz mnie możesz polegać na mym słowie
Na chu* mi te nerwy
Nie bądź bezczelny
Mam dosyć słuchania co się stało, kto zajęty
Po kilku razach już nie jesteś łatwowierny
Znasz schemat pod tytułem ‘problemy’
Każdy je ma
Choć ja takich nie mam
Jak się dogaduje, to później nie ściemniam
Myśli będzie git
Jak po czasie się wyrówna
Smród zostanie
Się dziwi

Kontakt się urwał…

Piątek:
Dzwoni, ty pożycz pieniądze
Oddam ci jutro, najpóźniej we wtorek
Środa, ani widu ani słychu chłopa
Wyszło jak zawsze
Chciałeś poratować
/2x